

Bytowska warownia

Pomorze to niezwykła kraina. Charakteryzuje się bogactwem krajobrazu, a także wiele ciekawych i różnorodnych obiektów zabytkowych. Jest tu co oglądać każdego porze roku. Styczeń nie jest najlepszym czasem na wycieczki w plener, dlatego proponujemy weekendowy wypad do miasta.

Słowo „warownia” brzmi dumnie, bo ten obiekt, do którego zapraszamy, jest budowlą okazałą. Znajduje się w Bytowie, odległym od Gdańska o 90 kilometrów, położonym w sercu Kaszub. Krzyżacki zamek w stylu gotyckim, wzniesiony z kamienia polnego i czerwonej cegły, stoi na niewielkim wzniesieniu, u stóp którego rozlokowało się miasto z zachowanym do dzisiaj średnio-wiecznym układem ulic.

Historia owego zamku, jak to zwykle bywa, jest zarówno ciekawa, jak i dramatyczna. Warownia budowana niedługo, bo zaledwie niecałe osiem lat. Wznoszono ją na przełomie XIV i XV wieku. Pierwotnymi jej właścicielami byli Krzyżacy, którzy zastosowali bardziej nowoczesne niż w Malborku rozwiązania obronne. Jego mury mają aż trzy metry grubości. Zamek, posadowiony na planie prostokąta, otoczony od wschodu systemem fos, pełnił rolę strażnicy granicznej, a także siedziby administracji krzyżackiej oraz zajazdu dla rycerstwa zachodnioeuropejskiego, udającego się do stolicy państwa zakonnego w Malborku. Wewnątrz mieściły się: refektarz, dormitorium, kaplica i najrozsławniejsze pomieszczenia gospodarcze.

Pięć lat po ukończeniu warowni, czyli w 1410 r., po klęsce Krzyżaków pod Grunwaldem zamek stał się własnością księcia słupskiego, ale na krótko. W rok później ponownie władali nim Krzyżacy. Dopiero po pokoju toruńskim w 1454 r., notabene za pośrednictwem gdańszczan, zamek dostał się w ręce króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. To on przekazał ponownie władanie nad nim księstwu pomorskiemu. Około 1560 r. rozpoczęła się przebudowa. Powstał wówczas Dom Księżycy a następnie Kancelaria Księżca, na koniec, bo w 1623 r., wzniesiono Dom Wdów. Kilkadziesiąt lat później – podczas wojen szwedzkich – zamek został częściowo wysadzony w powietrze, a częściowo spalony. Nowi właściciele – Brandenburczycy – niektóre pomieszczenia odbudowywali, potem je rozbierali i tak działo się przez ponad 300 lat, aż do lat 70. XX w., kiedy przystąpiono do gruntownej odbudowy i konserwacji warowni. Dzisiaj zamek jest wizytówką miasta, z interesującą ekspozycją muzealną i działającym przy nim bractwem rycerskim.

Spółród licznie zebranych i prezentowanych w warowni eksponatów na uwagę zasługują dwa działy: Etnograficzny – kolekcja sztuki ludowej Kaszub, a wśród nich hafty, rzeźby, wyroby z rogu bydlęcego, instrumenty, obrazy na szkle i płótnie, przedmioty codziennego użytku. Za unikatowe uważa się kute nagrobne krzyże, zwane kaszubskimi.

W drugim zbiorze – Działu Artystyczno-Historycznego – można podziwiać starodruki – najcenniejszy pochodzi z 1563 r., jest oprawiony w skórę z tłoczonym herbem księstwa pomorskiego. Interesujące są portrety księstw pomorskich, meble, sprzęty z dawnego wyposażenia kościoła w Jerzego. Na uwagę zasługuje chrzcielnica z 1720 r. Jest trochę starej broni, także medale okolicznościowe. W tym dziale zgromadzono również rzeźby, a wśród nich

polichromowan rze b w. Anny Samotrze z pocz tku XVII wieku. Ciekawe jest to, e na kolanach w. Anny, oprócz Matki Boskiej i Dzieci tka Jezus, siedzi równie w. Józef.

Oprócz wn trz zamkowych na uwag zasługuj mury warowni, połączone czterema basztami. Przy dobrej pogodzie można nimi swobodnie w drowa .

Krzy acki zamek nie jest jedyn atrakcj turystyczn Bytowa. Warto zajrze do niewielkiego, wzniesionego w XVII w. ko ciółka w. Jerzego, zwanego ko ciółkiem kaszubskim, bowiem odbywały si w nim do 1859 r. nabo e stwa po kaszubsku. Obecnie został zaadaptowany na potrzeby Cerkwi obrz dku bizantyjsko-ukrai skiego. W jego wn trzu stoi ikonostas ubrany w haftowane krzy ykiem r czniki.

Innym obiektem godnym obejrzenia jest gotycka wie a nieistniej cego ju dzi ko ciółka w. Katarzyny, który spłon ł w 1945 r. Mie ci si tam ekspozycja muzealna dawnego rzemiosła artystycznego. Bytów ma jeszcze jeden zabytek, a mianowicie XIX-wieczny most kolejowy, po którym... nigdy nie przejechał aden poci g.

Tekst i zdj cia Maria Giedz



